KURJER WARSZAWSKI.

D. 12. Kwietnia. — Rok 1842. Wtorek. № 97. Jutro, SS. Hermenegild i Ida. v. s. 1szy Kwietnia.

Ogłoszono Postanowienie Rady Administr: Królestwa, wydane 1go b. m. tej treści: »W mieście *Busku*, w Gub: Kieleckiej, zaprowadzonym odtąd zostaie ieden Jarmark, ciągle przez 4 miesiące, to iest: od 1go Czerwca do 1go Paźdz: każdego roku trwać maiący, na wszelkiego rodzaiu towary, wyroby rękodzielnicze, produkty i bydło. W ciągu tego 4ro miesięcznego terminu, iarmark w każdą Niedzielę i Święto uroczyste, według Kalendarza Rzymsko-katolic: przypadaiący, stosownie do Najwyższej decyzji, odezwą Ministra Sekretarza Stanu z d. 15/27 Lipca 1841 r. objawionej, odbywać się nie będzie.” — Oprócz Obrazu, iest do widzenia w domu Towarzystwa Dobroczynności, widok w perspektywie tyle głośnego *tunelu pod Tamizą*. Za kilka groszy można w kilka minut odbyć podróż do tego arcy-dzieła naszych czasów i powziąść wyobraźnię o tym podziwie pracy i wytrwałości ludzkiej. Można także widzieć nowy model mostu trójkątnego. Z oglądania Obrazu wpłynęło zł. 8 g. 10, i dukat. — Doczekawszy sędziwego wieku Wdowa po ś. p. Nauczycielu i Autorze różnych dzieł muzycznych *Jaworku*, zmarłym przed 2ma laty, przeniosła się do wieczności 7go b. m. (Pobierała wsparcie od Towarzystwa podupadłych Artystów muzycznych). — Dziewczynka 3-letnia, Sierota po zacnych Rodzicach, którzy nie zostawili żadnego funduszu, zostaie na wsi przy krewnej która także nie iest w stanie tę sierotkę wyżywić i wychować; ieżeliby iaka szanowna litościwa Osoba raczyła wziąść tę nieszczęśliwą istotę na wychowanie, bliższą wiadomość poweźmie w Redakcji Kurjera Warsz:. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po *Drażliwem położeniu* Wszyscy; po *Zamięszaniu* JP. *Zenopolski*.

Sprostowanie.— W onegdajszym Kurjerze na 1szej kolumnie w 25tym wierszu, czytaj: złotych 1822, zamiast 2822.

Z wszystkich miast *angielskich* dochodzą ciągle doniesienia o więcej ożywionem żądaniu *pszenicy*. W *Hull*, *Liwerpolu*, *Manszestrze* i t. d. ceny podniosły się. Nowa skala opłaty cła na zboże ma dopiero stać się prawomocną w Czerwcu. Listy z *Gdańska* z duia 7go b. m. donoszą o dopełnieniu sprzedaży kilkunastu partji rozmaitego zboża: za 25 łasztów *żyta* polskiego 120 do 121 funt: ważącego, zapłacono 540 złp.; za *pszenicę* płacono do 1,070 złp. za łaszt.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitalu Wszystkich Świętych *w Wieluniu*. Jak od lat kilku, tak i w roku bieżą:, Damy tutejsze powodowane uczuciem ludzkości, na wezwanie Rady Szczegółowej zaiąć się raczyły kwestą Wielko-Piątkową na korzyść miejscowego Szpitalu po kościołach w Wieluniu. Czyn ten szlachetnego poświęcenia, zniewala Radę do złożenia publicznego podziękowania WW. Józ: *Steckiej*, Bonie i Antoninie *Roszkiewicz*, Nepomu: i Ludwice *Leszczyńskim*, Bibjannie *Biernackiej*, Anton: *Kozłowskiej*, Marji *Szymańskiej*, Agnieszce *Lübke*, Marjan: *Gustowskiej*, Anieli i Salomei *Zawadzkim* i Anast: *Połczyńskiej*, które raczą przyiąć w dowód wdzięczności od cierpiących. Za opiekuna *J. Kozłowski*. Członkowie: *Kowalski*, *Turchetti*, *Janiszewski*.

W *Krakowie* 29go z. m. przeniósł się do wieczności ś. p. Franciszek *Friedlein* Sędzia Trybunału, Zastępca Sędziego Apellacyj:. W skonie iego poniosło Sądownictwo znakomitą stratę, a Publiczność pozbawioną została nieskażonego w charakterze Sędziego. Wszystko, cokolwiek zacność Człowieka stanowi, łączyło się w pięknej iego duszy. Łagodność, przystępność, wyrozumienie, powolność i słodycz, odznaczały krótki iego pobyt na tej ziemi (lat 35) i nie opuszczały go aż do ostatniej chwili życia.

Anglja.— Z *West Key* w Ameryce, miejsca znanego z rabusiów trudniących się łupieniem rozbitych statków, piszą w końcu z. m.: »Od nieiakiego czasu nie słychać więcej o rozbijaniu się

okrętów, przeto spekulacje zupełnie spoczywaią." — Niejaki P. *Martin*, który w menażerji londyńskiej odważył się uderzyć tygrysa, i od niego wzaiemne otrzymał uderzenie, umarł w skutek otrzymanej rany. — Królowa, Xiążę *Albert* i ich dostojne Dzieci, 2go b. m. spodziewani byli z powrotem z *Windsoru* w pałacu *Bukingham*. — Deputacja Szewców w *Londynie*, podała Hrabiemu *Ripon* Prezesowi izby handlowej protestację przeciwko zniżeniu cła od zagranicznego obuwia. — Pan *Waghorn* znany z usilnych starań celem ulepszenia związku z *Indjami* przez *Egipt*, mianowany w nagrodę zasług Porucznikiem marynarki. — Spodziewano się, iż po Świętach wielkanocnych Lord *Hil* złoży dowództwo nad armją; iego następcą ma być Pan *Murray*. — Między Konsulem ang: a hiszpańs: Gubernatorem wyspy *Kuby*, miały zajść żywe nieporozumienia. — Znany Dowódzca wyprawy, która spaliła statek amerykań: *Karolinę*, P. *Allan Mak Nab*, przybył z *Kanady*, i 30go z. m. miał długą rozmowę z Ministrem osad. — W *Manszestrze* wzniesiono obelisk na pamiątkę radykalisty *Hunt*. — Pismo angiels: donosi uszczypliwie, iż *dwaj* robotnicy pracuiący około pomniku *Nelsona* na placu *Trafalgar*, zaniechali roboty, z przyczyny braku granitu; dawniej pracowano z większą gorliwością, gdyż przynajmniej co kwartał podstawa posuwała się o *ieden cal*.

Francja. — Królestwo *Belgiccy* nie zostaną do czasu rozwiązania Xżny *Nemours* (Nemur), ale około 15go b. m. wrócą do *Bruxelli*; Królowa *Belgicka* w maiu znowu przybędzie do *Paryża*. — Spodziewaią się, iż narady izby deputow: nad kredytami dodatkowemi będą bardzo interesuiące. — Z okoliczności narad nad budżetem marynarki, który zmniejszono z 136.041,614 fr. na 98,763,026 fr., P. *Ducos* (Diuko) powstawał żywo przeciwko zmniejszeniu marynarki. Jeden z deputowanych czynił uwagę, iż Francja w r. z. posiadała 20 uzbroionych okrętów linjowych, gdy tymczasem w r. b. ledwo liczy 8 okrętów, co nie iest zgodnem z iej stanem politycznym. — Bardzo czynnie pracują nad budową kolei żelaznej z *Paryża* do *Rouen* (Ruan). — X. *Bouvier* Biskup w *Mons*, nie chciał przyiąć ofiarowanego mu arcybiskupstwa w *Tours* (Tur). — P. *Johnston* Mer w *Bordo* otrzymał żądaną dymisję. — Poseł *Pruski* Baron *Arnim* wyieżdża za urlopem; w zastępstwie urzędować będzie Radca legacyjny von *Bernstorf*. — Minister spraw wewnętrz: przesłał każdemu z 10ciu artystów, którzy ubiegali się wzorami do pomniku *Napoleona*, po złotym medalu wartości 1,000 fr. P. *Marochetti* (Maroketi) wykona posąg konny Cesarza, maiący być ustawiony na dziedzińcu Inwalidów.

Hiszpanja. — Chociaż w wielu miastach i po wsiach w tym kraiu w skutek tak długich zawichrzeń, pomnożyła się oziębłość dla Religji *Katolickiej*, iednak z wielu miejsc tegoż kraiu najpóźniejsze wiadomości zapewniaią, iż gorliwość Kaznodziejów nawraca obłąkanych, a w Święta wielkanocne i wielki tydzień mnóstwo znajdowało się pobożnych na Nabożeństwach, i przykładnie wykonywano święte obowiązki wiary, od wielu wieków pomnażane w tym kraiu. — Nakoniec Infant *Don Franciszek* zdołał uzyskać od Reienta pozwolenie przeniesienia swoiego mieszkania do *Sewilli*. Infant użalał się, iż zimny klimat w *Burgos* szkodzi iego zdrowiu, odtąd w lecie pod spiekaiącem słońcem *Andaluzji* będzie miał czas wytchnąć po mrozach zimowych. Jeden z synów Infanta wstąpi do armji, drugi do marynarki. — Były Prezes iunty barcelońskiej P. *Klinas* uznany za rokoszana, zostawszy obranym na Deputowanego tameczných prowincji, zasiada teraz w kongresie. — Okazuie się teraz, iż P. *Zerman* który mianował się Kapitanem fregaty, iest tylko przebiegłym spekulantem, i że podstępnie wcisnął się do salonów politycznych.

Turcja. — Wice Król *Egiptu* za zniesieniem monopolów, prosił Sułtana, aby zmniejszył mu haracz. — Handel w *Bejrucie* upadł zupełnie. — Basza *Damaszku* uwięził *Izraelitę* zostaiącego pod opieką angielską; gdy z tej przyczyny Konsul posłał swoiego Tłumacza i Janczara celem żądania zadosyć-uczynienia, słudzy Baszy pobili obu, a Tłumaczowi złamali rękę; Konsulowi zaś oznaj-

miono, aby swoie żażalenie przesłał do *Stambułu*. W *Bejrucie* Kupiec turecki obraził Dowódzcę angielskiego statku parowego *Wezuwjusz*; podobnież Konsulowi nie chciano dać zadosyć-uczynienia. — Wice-Król zatrzymał tylko monopol bawełną.

Włochy. — Morderca Hrabiego *Palin* w *Rzymie* został odkryty; iest to handlarz od którego Hrabia kupował często zabytki starożytności.

Rozmaitości. — Z nowo odkrytych własnoręcznych pism *Napoleona* okazuie się, ile pilności poświęcił dla wykształcenia swoiego olbrzymiego umysłu, i że świetny swój zawód rozpoczął nie bez przygotowania. Jedną z najosobliwszych rozpraw wyszłych z pióra *Napoleona* iest dyalog o *miłości*, w którym okazuie się nie bardzo grzecznym. W rozmowie tej wynurza życzenie, aby miłość zupełnie wygnano; w iednem miejscu pisze: »Nie żądam definicji miłości, i ia kiedyś byłem zakochany, i przypominam sobie bardzo dobrze, że nie trzeba do niej żadnego metafizycznego objaśnienia, które rzeczy ieszcze zamięszaią. Niezaprzeczam iej isności, mniemam nawet, że ona iest szkodliwą dla społeczeństwa i dla indywidualnego szczęścia ludzi; utrzymuię, iż miłość zrządziła więcej złego niż dobrego, i że byłoby prawdziwem dobrodziejstwem Opatrzności, gdyby ludzi od niej uwolniła." — Pojmanego niedawno włóczęgę w *Paryżu*, zapytał Urzędnik policji: »A masz ty sposób utrzymania się?" »O tak! odpowiedział zapytany, mam żołądek, który doskonale trawi." — Skrzypek *Ernst* w tych dniach na żądanie dał 8my Koncert w *Berlinie*; przy wykonaniu *elegji* towarzyszył mu P. *Mendelsohn Bartholdy* na fortepjanie. W pierwszych dniach b. m. spodziewany był w *Lipsku*. — Gitarzysta *Mertz* z *Wiednia*, znany w *Warszawie*, podoba się bardzo w *Wrocławiu*. — W *Maros* o milę od *Karlsburgu* w Ziemi *Siedmiogrodzkiej*, żyie Wieśniaczka z Włoszczyzny maiąca przeszło lat 140. Podług własnego iej opowiadania, w młodości pracowała iako robotnica przy budowaniu twierdzy *Karlsburg*; kamień węgielny tej twierdzy został założony 4go Listopada 1715 r., a r. 1723 została dokończoną. Miejsce rodzinne tej Wieśniaczki przed 108 laty zostało dalej zabudowane i przeniesione wzdłuż rzeki *Maros*; wtenczas miała iuż Wnuków. Od 2ch lat biedna Starowina więcej nie widzi i nie słyszy. — *Wybawicielka*. W *Vanes* żyie powszechnie znana i poważana Niewiasta, która złoty medal na piersiach nosi, całe swoie życie w kruchej łodzi przepędza i w wszelkich kierunkach burzliwe fale Morbihanu przerzyna. Ludzie ią uważaią za anioła struża zatoki morbihańskiej, dzieci całuią połę iej grubej szaty; gdy pokaże się w mieście, mężczyźni z uszanowaniem uchylaią przed nią kapelusze, a marynarze uprzejmie ią ściskaią za rękę. Gdy zmrok wieczorny na wodzie osiędzie, i wszystkie łodzie iuż powrócą do brzegu, możesz być pewnym, że po falach krąży ieszcze barka Joanny *Mitouard*, która ogląda się, ażali nie ma gdzie iakiego nieszczęśliwego, któregoby ocalić można. Jest to Niewiasta wysokiego, męzkiego wzrostu i chodząca w grubem odzieniu. Niema w sobie nic poetycznego, ale w oczach iej maluie się ewaneliczna miłość bliźniego. Cała okolica z gorliwością opowiada liczne wypadki, w których Joanna z nadzwyczajną odwagą tonącym życie uratowała. A iednakże dobroczynna ta Niewiasta uchyla się od wszelkiej wdzięczności i zdaie się nie znać innej rozkoszy, iak podczas burzy i słoty dniem i nocą sterować po powierzchni fal i ratować tonących. — *Wyiątki z notat pewnego Pisarza*. Ukłon iest czasem grubjaństwem, uśmiech złością, komplement policzkiem. Myśli dziecka ieszcze nie wyszły za próg rodzinny; myśli starca iuż wróciły pod strzechę domową; dla tego też dzieci i starcy tak lubią dom. Człowiek niczem niezaięty iest iak książka nieoprawna, której kartki porozrywane rozlatuią się na wszystkie strony. Stałe zaięcie lub urząd, skupia myśli w iednę całość, iak oprawa. Ludzie na świecie maią taki sam los iak książki w bibljotece; ładnie oprawne stawią się z przodu, a obszarpane, chociaż ważne dzieła, chowaią się w kąt. Chętnie przebaczamy mężowi, ieżeli przez zazdrość głupstwo popełni, każdy z nas podziela iego cierpienia, czuie iego przykrą pozycję; nieżonaci tylko śmieią się. Jeżeli chcesz mieć pokój i powagę, rzadko pozwalaj sobie żartów, a szczególniej z Kobietami. (T.P.)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Eljasiewicz Rądca Sta: i Oczkin Kol: Radca z Petersburga; Steinkeller Bankier z Petersburga; Kamiński Tomasz Sędzia Apelacyjny z Borowic; Innostrancow Porucznik Feldjegierskie: Korp: z Petersburga; Koziebrodzki Leon Oby: z Brzozowa; Lisiecki Dom: Dzie: z Zelszewa; Jelski Włodzi: Oby: z Ostrowia; Sokolnicki Miko: Dzie: z Saciną; Domański Nikodem Dzie: z Chwalborzyc.

DONIESIENIA.

**** Jeden z wyższych Urzędników, maiący zamiar wyiechania w pierwszych dniach Czerwca r. b. do Wód Marjenbadzkich własnym powozem a końmi pocztowemi, życzy sobie TOWARZYSZA Podróży, pod warunkiem *płacenia w ciągu całej podróży za iednego tylko konia pocztowego;* inny zaś wszelki koszt, iak np: szosowe za granicą, Tryngielty i t. p. opłaty, należyć będą do ogłaszaiącego; bliższą wiadomość powziąść można u Dzierżawcy posses,i Nr 755, przy ulicy Elektoralnej.

Onegdaj zginęła BRANSOLETKA z włosów szatyn, pleciona, gładka, z zapinką złotą, na wierzchu spięta na sprzączkę wysadzaną granatami, zakończona pleciońka sercem z granatów, pod spodem serca napis: *zawsze z tobą*, zgubioną została na Wiejskiej kawie, lub wysiadaiąc z powozu, albo w Wielkim Teatrze. Uczciwy Znalazca raczy oddać pod Nr 431 przy ulicy Krakow: Przedm:, na 1sze piątro, a prócz wdzięczności odbierze żądaną nagrodę; wprawdzie małą ona ma wartość, lecz iest drogą pamiątką dla tej osoby, bo z włosów iej dziecka.



Pod Nr 1192, przy ulicy Pańskiej, iest do sprzedania KOCZ nowy, mocno zbudowany, wcale nieużywany, podług nowego fasonu, bez fordeklu. Wiadomość w tymże domu na 1wszem piątrze.

Potrzebny iest ADMINISTRATOR maiący własne inwentarze, do znacznych Dóbr w Obw: Sochaczewskim położonych, przez które szose i rzeka Bzúra przechodzi, i które od M. Warszawy mil 6½ są odległe. O bliższych szczegółach u Właściciela domu Nr 2248 lit: A. w Warszawie przy ulicy Nalewki przekonać się można.

DOBRA o mil 12 od Warszawy, w Obw: Mławskim, są do wypuszczenia w roczną dzierżawę na lat 6, za zł. 4,000; wiadomość w Drukarni Kurjera.

Syndycy tymczasowi Massy upadłości Ludwika Pfeilstechera Fabrykanta Mebli. Uwiadamia niniejszym powtórnie, iż w dniu $^{3}/_{15}$ Kwietnia r. b. począwszy od godziny 10 z rana i w dni następne, w domu przy ulicy Muranów pod Nr 2205, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją więcej daiącemu za gotowe pieniądze, następuiące Przedmioty, a mianowicie: Szafy do sukien nowe iesionowe, Komody iesionowe, Biurko, Kanapa, Krzesła, Warsztaty i Narzędzia Stolarskie, Deski sosnowe, Bale iesionowe, oraz Drzewo dębowe i iesionowe, i tym podobne przedmioty, a to niezawodnie. Józef *Bystry* Obrońca Sądowy.

Pod Nr 1147 lit. C. przy ulicy Żelaznej, u podpisanej, znajduie się kilka sążni KAMIENI brukowych do sprzedania; życzący, może się po nabycie takowych zgłosić pod powyższy numer. *Schmidt.*

NAGRODY RUBLI SREBREM DWA.



W dniu 7 Kwietnia o godzinie 4 po południa, zginęła SUKA czarna, rok maiąca, na lewem oku miała błonę i między przedniemi a tylnemi nogami sierść biała. Ktoby o takowej wiedział lub ią miał u siebie, raczy przyprowadzić do domu przy ulicy Senatorskiej pod Nr 467, do Stróża Pawła, a ten doprowadzi do Właściciela.



Dnia 8 b. m. o godzinie 6 po południu, zginął WYŻEŁ kurlandzki, rok maiący, wzrostu miernego, biały, pokryty ciemnemi centkami, uszy kasztanowate, na prawym oku plama kasztanowata iako też na prawym boku, cały kudłaty, z długim ogonem. Znalazca raczy takowego oddać pod Nr 521, przy ulicy Podwal na 2gie piątro, za przyzwoitą nagrodą, ieżeli tego żądać będzie.

PIES ciemno morągowaty, uszy obcięte, znajduie się w domu Drozdoskiego, przy ulicy Niecałej, na 1em piątrze; właściciel niech go odbierze.



Dnia 9 b. m., zginęła z domu przy ulicy Oboźnej pod Nr 2765, Suczka z rasy Wyżełków angielskich, maiąca 5 miesięcy, bardzo mała, łebek i uszy kasztanowate, z prawej strony mordki plamka biała z centkami koloru kasztanowatego i od grzbietu aż do ogonka 3 takiegoż koloru łatki. Kto takową do wyż wspomnionego domu na 1sze piątro odprowadzi lub da znać gdzie się znajduie, sowitą otrzyma nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w połud: ciepła 1.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 17 raz *Cecylja. Schadzka na Przedmieściu.*

Dziś w Kawiarni pod Nro 600, przy ulicy Bielańskiej, w domu Lilpopa, Pan *Rajczak* z kompanją grać będzie.

Dziś w Kawiarni w domu przechodnim zwanym Bezlera przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 451, gdzie była Sala Licytacyjna, Panny *Noires* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni w Gmachu Teatralnym przy ul: Wierzbowej wprost Niec., familja *Elstrak* grać i śpiewać będzie.

Jutro w handlu *Maiewskiego* przy rogu ulic Bednarskiej i Sowiej, na Śniadanie: Pieczeń cielę:, i rzyms:, Kapłon z serd:, Polędwica z korniszo:, Zrazy angiel:, Frykas z kaczek, Muszczki ciel:, Kotlety, Zupa szczawiowa.

Do dzisiejszego Kurjera dołącza się dla Prenumeratorów na Prowincji, WYKAZ Numerów Listów Zast: w d. 1szym i 2gim b. m. wylosowanych; a w Warszawie przejrzeć go można w Drukarni Kurjera i w Kantorach.